

Idą do sakramentów

Potocznie właśnie tak się wypowiadamy o tych, którzy bądź to przyjmują, bądź dopiero przygotowują się do przyjmowania świętych sakramentów. Przyjmowanie sakramentów dla życia naszej chrześcijańskiej wiary znaczy prawie dokładnie to samo, co oddychanie, odżywianie się, dla podtrzymania życia. Gdy mówimy tu o sakramentach to w pierwszym rzędzie mamy na myśli spowiedź świętą i Eucharystię. Ktoś idzie do spowiedzi świętej, ktoś często chodzi do Komunii świętej – mówimy. Brzmi to trochę tak, jak chodzenie do sklepu, do kina, po gazetę do kiosku. Czujemy jednak, że w tym chodzeniu do spowiedzi albo do komunii, jest coś wyjątkowego. Przynajmniej takich odczuć spodziewamy się od osób, które chętnie przyjmują Pana Jezusa do serca i równie chętnie praktykują częstą spowiedź świętą. Wszyscy wiemy, jak łatwo tu wpaść w rutynę lub przyzwyczajenie, i jak łatwo zrobić ze spowiedzi świętej bardzo okazjonalną praktykę (raz na rok, czy pół roku), która już potem zatracą swoje najświętsze znaczenie dla naszego życia z Bogiem. A wciąż idzie tu o sprawy najbardziej podstawowe, bo o budowanie naszej żywej i szczerzej relacji z Panem Bogiem, z naszym Zbawicielem Jezusem Chrystusem. Św. Paweł jakby prześciga się z wszystkimi w tym rozumieniu własnej grzeszności, mówiąc, że jest pierwszy spośród wszystkich grzeszników. A czyni to ?tylko!? dlatego, by móc powiedzieć, że też jako pierwszy jest zbawiony łaską swojego Odkupiciela, Pana Jezusa. Czy w tym naszym ?chodzeniu? do sakramentów idzie o to samo? Tego sobie najgoręcej życzymy, by w tym przyjmowaniu sakramentów świętych, wciąż dokonywało się przyjmowanie Jezusa Chrystusa, żywego Boga, Tego, który ma moc nas zbawiać i wybawiać od zła i grzechu. Zwróćmy jeszcze uwagę na drugie znaczenie owego ?chodzenia do sakramentów?. Mam na myśli nasze dzieci i młodzież, które w przyszłym roku ?pójdą? do I Komunii i spowiedzi świętej, a także młodzież, która ?idzie? do bierzmowania. ?Iść? do sakramentów w tym sensie oznacza całoroczne przygotowanie, przez katechezę, przez

bardziej pilne przeżywanie liturgii świętej. I znowu, cały ten trud przygotowania, wypełniający ową drogę, czy to do Komunii świętej, czy do bierzmowania, może zostać potraktowany jako dodatkowa fatyga, dla rodziców i ich dzieci, ale może też być przeżyty jako wspólna droga do pogłębienia wiary, którą wyznajemy w naszej rodzinie. Wszyscy przecież idziemy do sakramentów świętych, bo wszystkim nam zależy na tym, by nasza relacja z Bogiem była żywa i prawdziwa. Nie udawana, nie symulowana tylko, ale codziennie przeżywana. Od rana do wieczora. Dzieciom, młodzieży oraz ich rodzicom, życzymy, by ta ich droga do sakramentów świętych nie była wyrwana z życia, ale by była ich codziennym życiem, przeżywanym z Bogiem, który Jest i który wciąż się do nas zbliża, z całym bogactwem swojego zbawienia, względem każdego z nas: dziecka, młodego, dorosłego.